

Roman Baron

Przed podjęciem misji życiowej : z lwowskiej drukarni w świat literatury : droga Mariana Szyjkowskiego do objęcia Katedry Języka i Literatury Polskiej Uniwersytetu Karola w Pradze

Historia Slavorum Occidentis 1(8), 114-140

2015

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ROMAN BARON (PRAHA)

PRZED PODJĘCIEM MISJI ŻYCIOWEJ. Z LWOWSKIEJ DRUKARNI W ŚWIAT LITERATURY. DROGA MARIANA SZYJKOWSKIEGO DO OBJĘCIA KATEDRY JĘZYKA I LITERATURY POLSKIEJ UNIWERSYTETU KAROLA W PRADZE*

Słowa kluczowe: Marian Szykowski, polonistyka, literaturoznawstwo, Lwów, Kraków

Keywords: Marian Szykowski, Polish studies, literary studies, Lviv, Kraków

Abstract: The paper seeks to address a number of questions concerning Marian Szykowski's path to becoming the Head of a newly established Department of Polish Language and Literature at Charles University in Prague. The paper examines Szykowski's life choices and research achievements, and looks at the milieus of Lviv and Kraków that were a formative influence on the scholar.

W rodzinnym Lwowie

W życiu człowieka miejsce urodzenia nierzadko odgrywa znaczącą, czasami wręcz konstytutywną rolę. Tym bardziej jeżeli jest tożsame z krainą

* Niniejszy tekst jest pierwszym z serii artykułów, do których powstania w szczególności przyczyniło się wsparcie stypendialne Muzeum Historii Polski, przyznane autorowi na rok 2014; umożliwiło m.in. kwerendę w wielu polskich archiwach, bibliotekach i muzeach – w takich miastach jak Warszawa, Kraków, Poznań czy Łódź.

dzieciństwa. Stanowi bowiem wówczas istotny punkt odniesienia, swoisty mikrokosmos, od którego zaczyna się poznawanie mniej lub bardziej odległego świata. Nabiera wagi wtedy zagadnienie małych ojczyzn, a w przypadku bohatera niniejszego szkicu i w polskim kontekście dziejowym dodatkowo jeszcze wzbogacone o złożony i wielowymiarowy fenomen Kresów. Własne szeroko rozumiane środowisko można akceptować, można je odrzucać, lecz nie można od niego całkiem abstrahować, być w zupełności wolnym czy niezależnym. Dokonywane zaś w dorosłym życiu wybory nieraz mają swoje źródło i uwarunkowania właśnie w domu rodzinnym, rodzinnej miejscowości czy napotkanych na drodze życiowej kolegach i nauczycielach¹.

Nie inaczej potoczyły się losy Mariana Szykowskiego. Wiele świadczy o tym, że w głębi duszy był zawsze dumny ze swego lwowskiego pochodzenia. W pięknym grodzie nad Pełtwią nie tylko przyszedł na świat, lecz także w nim dorastał. Tutaj korzystał również z uroków młodości, kształcił się w gimnazjum oraz na uniwersytecie. We Lwowie założył też rodzinę. I chociaż dalsze losy skierowały go do Krakowa, a później do Pragi, rodzinne miasto stanowiło zawsze nieodłączną część jego tożsamości, będąc dla niego właśnie małą ojczyzną.

Lwów Szykowskiego i jego rówieśników był dynamicznie rozwijającym się miastem, czwartym co do wielkości w całej c.k. monarchii. W ostatnich dwu dekadach XIX w. liczba jego cywilnych mieszkańców (bez załogi wojskowej) wzrosła o połowę – z ok. 100 tysięcy do ok. 150 tysięcy. Jako stolica kraju koronnego monarchii habsburskiej – powszechnie nazywanego Galicją – przyciągał nie tylko okoliczną ludność, lecz także przedstawicieli wielu innych nacji, zawodów czy wyznań. Pod względem językowym zdecydowanie przeważała ludność polskojęzyczna (wahając się od ok. 75% do 85%). Drugą co do liczebności grupę stanowili ludzie posługujący się językiem niemieckim. Polonizowali się też przybywający tu za chlebem i jako urzędnicy austriaccy Czesi. Jednak jeszcze przed wybuchem I wojny światowej utraciła ludność niemieckojęzyczna tę pozycję na rzecz populacji ruskojęzycznej, czyli innymi słowy ukraińskiej. Chodziło o to, że ludność żydowska zaczęła częściej deklarować posługiwanie się językiem polskim aniżeli niemieckim. Inne języki były już dosyć słabo reprezentowane (ok. 0,5%), tzn.

¹ Na przykład na niedocenywanie oddziaływania domu rodzinnego, najbliższego otoczenia oraz pierwszych nauczycieli w życiu Fryderyka Franciszka Chopina zwrócił uwagę J. Iwaszkiewicz, *Chopin*, Kraków 1983, s. 10 n.

że inaczej niż po polsku, niemiecku i ukraińsku mówił tylko jeden na dwustu mieszkańców ówczesnego Lwowa. Pod względem wyznaniowym najliczniejszą grupę stanowili rzymscy katolicy (ponad 50%). Liczna była również ludność wyznania mojżeszowego (ok. 28%) oraz greckokatolickiego (ok. 16–19%). Natomiast udział ewangelików w strukturze wyznaniowej miasta był raczej znikomy (ok. 1,7%)².

Stolica Galicji i Lodomerii (Golicji i Głodomerii, jak nazwę nieraz złośliwie przeinaczano) była zatem na przełomie XIX i XX w. z jednej strony miejscem spotkania kilku narodów, wyznań i kultur, z drugiej zaś od początków doby autonomicznej ważnym ośrodkiem kultury i nauki polskiej, i to bynajmniej nie tylko w ramach państwa Franciszka Józefa I. Decydowała o tym nie sama liczebność miejscowego żywiołu polskiego, lecz także znaczenie polityczne, gospodarcze i społeczne Polaków w ramach całej Galicji, a do pewnego stopnia również w stołecznym Wiedniu³. Promieniowanie kultury polskiej symbolizowały takie instytucje jak Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Uniwersytet, Politechnika, Sejm Krajowy czy Teatr Wielki. Wiele mówiła i mówi nadal na ten temat także „dzielnica za Styksem”, czyli cmentarz Łyczakowski.

Złożona sytuacja polityczna, narodowościowa i społeczna w monarchii habsburskiej jako całości, w jej części galicyjskiej oraz w samym Lwowie, znajduje również odzwierciedlenie w przemianach Uniwersytetu Lwowskiego pod austriackim zaborem. Dopiero po 1871 r. dochodzi, nie bez trudu i wysiłku polskich profesorów oraz parlamentarzystów we Lwowie i Wiedniu, do stopniowej polonizacji dotąd przeważnie łacińskiej (1784–1848) lub niemieckojęzycznej uczelni (1848–1870). Język polski jako urzędowy zostaje wprowadzony postanowieniem cesarskim w 1879 r. Przybieranie przez Uniwersytet coraz bardziej polskiego charakteru i ducha budzi jednak stopniowo nasilający się sprzeciw miejscowego społeczeństwa rusińskiego czy ukraińskiego. Jego przedstawiciele (bezsukutecznie) domagali się zmian, nie wyłączając żądania utrakwizacji, czemu z kolei przeciwni byli przedstawiciele społeczeństwa polskiego. Właśnie wówczas wstępuje w mury lwowskiej

² K. Wnęk, L. A. Zyblikiewicz, E. Callahan, *Ludność nowoczesnego Lwowa w latach 1857–1938*, Kraków 2006, s. 31–37, 71–75, 83–85.

³ Z prac, które ukazały się w ostatnim czasie zob. zwłaszcza W. Łazuga, *Kalkulować... Polacy na szczytach c.k. monarchii*, Poznań 2013; D. Szymczak, *Galicyjska „ambasada” w Wiedniu. Dzieje ministerstwa dla Galicji 1871–1918*, Poznań 2013.

Almae Matris dziewiętnastoletni absolwent gimnazjum Marian Szykowski. Kiedy kilka lat później w 1906 r. będzie żegnał się z Uniwersytetem jako doktor filozofii, dla tutejszych studentów dostępnych będzie aż 185 wykładów w języku polskim, 19 w języku ruskim, 14 w języku łacińskim i już tylko 5 w języku niemieckim⁴.

Polski był również językiem wykładowym męskiego gimnazjum, do którego uczęszczał syn Zofii i Władysława Szykowskich. Ojciec Mariana był właścicielem drukarni, co mogło mieć chociażby pośrednio pozytywny wpływ na stosunek jego dziecka do słowa utrwalonego na papierze za pomocą prasy drukarskiej; prawdopodobnie już tutaj zaczął wchodzić w krąg „cywilizacji słowa pisanego”⁵. Nie mniejszy wpływ na świadomość historyczną i postawę patriotyczną syna mogła mieć, i zapewna miała, jego matka Zofia Kieres (1855–1934), której przodkowie w linii żeńskiej pieczętowali się m.in. herbami Lubicz, Awdaniec, Dołęga czy Nowina, i należeli do elit politycznych I Rzeczypospolitej⁶.

Piąte c.k. Gimnazjum we Lwowie (później przyjęło imię hetmana Stanisława Żółkiewskiego) było wtedy placówką nową, powołaną do życia z początkiem roku szkolnego 1892/1893. Znajdowało się wówczas w Śródmieściu. W latach 1897–1914 uczęszczał do niego przede wszystkim Polacy (57%), Żydzi (26–29%) i Rusini (9–13%), choć pojawiali się również pojedynczy uczniowie z Czech i Węgier. Pierwszym dyrektorem, którego w tej funkcji poznał także uczeń Marian Szykowski, był reformator nauczania języka polskiego, autor podręczników i świetny polonista Franciszek Próchnicki (1847–1911)⁷. Nie był to zresztą jedyny polonista w ówczesnej szkole. Jak wspominał po trzydziestu latach od matury profesor Uniwersytetu Jana

⁴ J. Dybiec, *Uniwersytet Lwowski pod zaborem austriackim*, [w:] *Universitati Leopoliensi. Trecentesimo quinquagesimo anniversarium suae foundationis celebranti. In memoriam*, red. W. Lohman, Kraków 2011, s. 65–76. Zob. też L. Finkel, S. Starzyński, *Historia Uniwersytetu Lwowskiego*, cz. I–II, Lwów 1894; F. Jaworski, *Uniwersytet Lwowski. Wspomnienie jubileuszowe*, Lwów 1912.

⁵ Por. W.J. Ong, *Oralność i piśmienność: słowo poddane technologii*, przekład, wstęp, redakcja naukowa J. Japol, wyd. 2, Warszawa 2011.

⁶ E. Głębička, R. Baron, hasło *Szykowski Marian*, PSB, t. L/1, z. 204, Warszawa – Kraków 2014, s. 3–7; M. J. Minakowski, *Elita krakowska senatorska. Elita Rzeczypospolitej*, t. IV: *Rodziny senatorskie województwa krakowskiego*, Kraków 2012, s. 8, 10 n. (*Rodzina Józefa Ankwicza, kasztelana sądeckiego*), M. Szykowski na s. 17.

⁷ M. Gajak-Toczek, *Dzieje V Gimnazjum Państwowego we Lwowie – wydarzenia, fakty, sylwetki uczniów i nauczycieli*, Acta Universitatis Lodziensis. Folia Litteraria Polonica 14

Kazimierza Stanisław Łempicki – zaledwie dwa lata młodszy od Szyjkowskiego abiturient: „Polonistów mieliśmy w V Gimnazjum kilku, ale Franciszek Konarski był wśród nich osobistością najciekawszą. Uczeń Romana Pilata, umysł niezwykle uzdolniony i żywy, zapowiadał się niegdyś na uniwersytecie dokonale. Należał do najbliższych swego znakomitego profesora, do założycieli „Towarzystwa Literackiego Adama Mickiewicza”; w jego pierwszym organie, tzw. „Pamiętniku Mickiewiczowskim” (Pilatowskim), zamieścił w ciągu kilku lat szereg doskonałych artykułów, notatek, recenzji. Miał wszelkie dane na solidnego naukowca. Życie skierowało go do szkoły, do zawodu pedagogicznego”⁸.

Może zatem należy doszukiwać się w tych faktach uwarunkowań sprzyjających podjęciu przez Szyjkowskiego decyzji o wyborze takiego a nie innego kierunku studiów uniwersyteckich. Dodajmy, iż absolwentami tego samego gimnazjum byli kolejno trzej bracia Staffowie, a wśród nich najbardziej znany, czyli autor *Snów o potędze*. Czy rówieśnicy lub chociaż profesoremie wiedzieli o ich czeskim pochodzeniu? A jeśli tak, czy mieli świadomość istnienia we Lwowie jednego z najstarszych czeskich zagranicznych towarzystw na świecie, mianowicie Czeskiego Ogniska (Česká beseda), którego jednym z prezesów był w połowie lat 80-tych lwowski cukiernik František Staff⁹? Jego syn Leopold Staff¹⁰ należał do grona pierwszych abiturientów V Gimnazjum (1897). Rok później zdał tutaj maturę Jan Oko (1875–1946), po studiach filologii klasycznej i polonistyki w Uniwersytecie Lwowskim m.in. wieloletni dziekan Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Wileńskiego,

(2011), s. 212 n.; też: *Męskie gimnazja państwowe we Lwowie w latach 1772–1914*, Acta Universitatis Lodziensis. Folia Litteraria Polonica 13 (2010), s. 352–355.

⁸ S. Łempicki, *Złote paski. Wspomnienia ze szkoły galicyjskiej*, Warszawa 1957, s. 22.

⁹ E. Topinka, *Archiv spolku Česká beseda ve Lvově (1867–1936). K 140. výročí založení spolku Česká beseda ve Lvově*, Lvov 2007, s. 107–108 (č. 108, Protokol výborové schůze odbyvané 3. února 1886 za přítomnosti členů výboru p. Třeský, p. Staff, p. Rodler, p. Navrátil); zob. też R. Baron, *Obraz Czecha w społeczeństwie polskim. Przykład Galicji*, Prace Historyczne, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego 136 (2009), s. 103; P. Kaleta, *Czesi w Galicji Wschodniej w XIX wieku: społeczeństwo, gospodarka, kultura*, Prace Historyczne, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego 141 (2014), s. 72.

¹⁰ Szerzej: A. Měšťan, *Leopold Staff – syn czeskiego ojca*, Kultura (Paryż) 1986, nr 3, s. 102–105. Zob. też K. Kardyni-Pelikánová, *Leopold Staff a Stanislav Kostka Neumann*, Česká literatura 23 (1975), nr 4, s. 320, 327; I. Maciejewska, *Leopold Staff. Lwowski okres twórczości*, Warszawa 1965.

a krótko po wojnie wykładowca Uniwersytetu Łódzkiego¹¹. Szykowski poszedł śladami tych i innych nieco starszych gimnazjalnych kolegów, zdając maturę w 1902 r. W takim więc środowisku szkolnym kształtował się charakter i intelekt przyszłego profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie oraz Uniwersytetu Karola w Pradze.

Aczkolwiek Katedra Języka i Literatury Polskiej istniała w Uniwersytecie Lwowskim już od wznowienia jego działalności w 1817 r. (zwłaszcza zasługą Józefa Maksymiliana Ossolińskiego), to prawdziwy rozwój tutejszej polonistyki – przede wszystkim z uwagi na uwarunkowania polityczne – mógł się rozpocząć dopiero niespełna czterdzieści lat później. Łączony jest z osobą pochodzącego z Wielkopolski filologa klasycznego Antoniego Małeckiego, który przybył do Lwowa z Innsbrucku w 1856 r. w celu przejęcia Katedry. Natomiast objęcie przez tego uczonego urzędu rektorskiego (1872) symbolizowało rozpoczęcie procesu polonizacji całego Uniwersytetu i dynamicznego rozwoju nauki polskiej w ośrodku lwowskim¹². Uczniem i następcą Małeckiego, jako kierownik Katedry Historii Literatury Polskiej (1874–1901), Seminarium Filologicznego (do 1904) i rektor (1890/1891), został wybitny polski literaturoznawca Roman Pilat, twórca lwowskiej szkoły historycznoliterackiej. Do grona jego uczniów należeli m.in. Wilhelm Bruchnalski, Bronisław Gubrynowicz czy Wiktor Hahn. Z lwowską polonistyką związany był również (od 1904) Józef Kallenbach, długoletni profesor literatur słowiańskich w szwajcarskim Fryburgu. Nadmienmy tylko, iż jego następcą został tam Stanisław Dobrzycki, późniejszy kontrkandydat Szykowskiego do katedry polonistyki w Pradze.

Lata studiów Szykowskiego przypadają więc na okres wielostronnego rozwoju tutejszych badań polonistycznych. Mógł zatem słuchać wykładów wielu wybitnych już wówczas czy wkrótce przedstawicieli nauki polskiej. Oprócz już wymienionych historyków literatury dotyczyło to również na przykład filozofa Kazimierza Twardowskiego, twórcy lwowsko-warszawskiej szkoły filozofii czy romanisty Edwarda Porębowicza. Warto nadmienić, iż Porębowicz był znakomitym komparatystą, twórcą terminu-nazwy epoki „neoromantyzm” – używanego obok nazw Młoda Polska czy modernizm

¹¹ M. Gajak-Toczek, *Dzieje V Gimnazjum*, s. 223–224.

¹² J. Maślanka, *Lwowskie literaturoznawstwo*, [w:] *Universitati Leopoliensi*, s. 349–358. Szerzej: L. Finkel, S. Starzyński, *Historia Uniwersytetu Lwowskiego*, cz. I, Lwów 1894, s. 332–338.

polski, a także świetnym tłumaczem; dokonał m.in. przekładu *Dramatów* (1887) Calderona de la Barca. Ponieważ w środowisku lwowskim już od czasów Małeckiego dużym zainteresowaniem cieszyły się badania twórczości Juliusza Słowackiego, a Lwów uważany był nawet za kolebkę rozrastającego się kultu Słowackiego, problematyka podjęta w debiucie autorskim przez Mariana Szyjkowskiego w sposób niemal naturalny wyrastała z naukowych inspiracji i pasji badawczych jego profesorów¹³.

Najwięcej światła na tę sprawę rzucił sam Szyjkowski w liście napisanym kilkadziesiąt lat później do swego poznańskiego kolegi Stefana Vrtela-Wierczyńskiego:

„Kochany Panie Kolego, tak jest: słuchałem Romana Pilata pierwsze dwa lata. Tam w jego seminarium urodziła się w pierwszym szkicu moja debiutująca praca *Calderon a Słowacki*, dopełniona u Kallenbacha studium lektury hiszpańskiej i ogłoszona za poparciem Bruchnalskiego w Bibliotece Warszawskiej 1905 (ileż to już lat!). Był potem krótko Chmielowski i obaj docenci K. Wojciechowski i B. Gubrynowicz – byłem wówczas prezesem Koła Polonistów, w którym siedzieli i Kleiner i Kridel i w. i., z których później ludzie wyrosli. Nie wiem, na co potrzebujecie tych szczegółów, ale – rozkaz!”¹⁴.

Obecność duchowa mistrza Pilata przejawiała się nie tylko w tym debiucie Szyjkowskiego, lecz w całej jego pracy historyka literatury i komparatysty. Pilat, który wychował kilku wybitnych historyków literatury (tzw. „szkoła lwowska”: W. Bruchnalski, B. Gubrynowicz, T. Pini, K. Wojciechowski) w swym seminarium zachęcał do szczegółowej analizy tekstów literackich, poszukiwania genezy historycznoliterackiej, ukazywania polskich zjawisk literackich (swoistość) na tle europejskiego kontekstu porównawczego¹⁵. Była w tym i Mickiewiczowska tradycja, wyłuszczonego w wierszu *Do Joachima Lelewela* „A tak, gdzie się obrócisz z każdej wydasz stopy, / Żeś znad Niemna, żeś Polak, mieszkaniec Europy”¹⁶.

¹³ J. Maślanka, *Lwowskie literaturoznawstwo*, s. 358–374; J. Pelikán, *Recepcja twórczości Juliusza Słowackiego w literaturze i społeczeństwie polskim w latach 1849–1867*, Praha 1963, s. 93, 129–132; K. Kardyni-Pelikánová, hasło *Szyjkowski Marian*, [w:] *Słownik badaczy literatury polskiej*, red. J. Starnawski, t. V, Łódź 2002, s. 298.

¹⁴ Archiwum PAN w Warszawie, oddział w Poznaniu, spuścizna Stefana Vrtela-Wierczyńskiego, list M. Szyjkowskiego do S. Vrtela-Wierczyńskiego, Praga, 28. 1. 1949. Por. S. Vrtel-Wierczyński, *Marian Szyjkowski*, *Przegląd Zachodni* 8 (1952), s. 323–324.

¹⁵ Por. J. Wojnowski, hasło *Pilat Roman*, [w:] *Przewodnik encyklopedyczny: Literatura Polska*, t. 2, Warszawa 1985, s. 171–172.

¹⁶ A. Mickiewicz, *Wiersze*, Warszawa 1969, s. 56 (wiersz: *Do Joachima Lelewela*. Z okazji rozpoczęcia Kursu Historii Powszechnej w Uniwersytecie Willeńskim, dnia 6 stycznia

Pierwszą publikacją Szyjkowskiego, która ukazała się na łamach znanego warszawskiego pisma – o długoletniej tradycji, zasięgu ponadzaborowym i poświęconego propagowaniu nauk, sztuk, przemysłu i w ogóle postępów cywilizacji – był zatem artykuł pt. *Calderon a Słowacki. Studium porównawcze* („Biblioteka Warszawska” 1905). Młody autor zadał sobie trud poszukiwania podobieństw wizji mistycznych hiszpańskiego i polskiego poety; porównując zaś przekład *Księcia Niezłomnego* z oryginałem stwierdził nie tylko znaczne oddalenie od pierwowzoru w przedstawieniu idei i postaci, lecz także wyższość wysiłku twórczego i talentu Słowackiego¹⁷.

Będąc jeszcze wówczas studentem, Szykowski pod wpływem swych polskich, lwowskich mistrzów podążał w kierunku badawczym wytyczonym przez pozytywistów Hippolita Taine’a i Georga Brandesa oraz przejętym i zmodyfikowanym na gruncie polskim przez Mariana Zdziechowskiego w pracy *Mesjaniści i Słowianofile. Szkice z psychologii narodów słowiańskich* (Kraków 1888), a następnie w studium *Byron i jego wiek* (Kraków 1894). Zdziechowski zajął ważne miejsce w dziejach polskiej komparatystyki, reprezentując jej nurt pozytywistyczny. Jak pisze Henryk Markiewicz: „Komparatystyka pozytywistyczna nastawiona była (...) głównie na badania polskich zależności literackich. Wynikało to z ówczesnych zainteresowań genezą utworów literackich jako autonomicznym przedmiotem badania naukowego. Wykrycie ewentualnych zależności od pierwowzorów miało zarazem – niejako drogą eliminacji – określić stopień oryginalności utworu, a dzięki temu dać obiektywną podstawę jego oceny”¹⁸.

Do twórczości Słowackiego (zwłaszcza z początkowego okresu) Szykowski powróci jeszcze nie raz w najbliższych kilku latach. Jednak najważniejszą i najobszerniejszą swoją pracę poświęconą temu wieszczowi napisze pod

1822 r.). Zob. też D. Beauvois, *Wilno – polska stolica kulturalna zaboru rosyjskiego 1803–1832*, Wrocław 2010, s. 246–247.

¹⁷ K. Kardyni-Pelikánová, *Uwiedzeni przez polską literaturę. Czeska polonistyka literacka*, Warszawa 2003, s. 257–259. Zob. też *Historia literatury polskiej*, red. L. Marinelli, tłum. M. Woźniak, Wrocław 2009, s. 206.

¹⁸ H. Markiewicz, *Przekroje i zblżenia dawne i nowe. Rozprawy i szkice z wiedzy o literaturze*, Warszawa 1976, s. 424 (tekst: *Badania porównawcze w literaturoznawstwie polskim*). Por. Z. Opacki, *W kręgu Polski, Rosji i Słowiańszczyzny. Myśl i działalność społeczno-polityczna Mariana Zdziechowskiego do 1914 roku*, Gdańsk 1996, s. 72. Zob. też Z. Mitosek, *Teorie badań literackich. Przegląd historyczny*, Warszawa 1983; też *Teorie literatury. Historycký přehled*, Brno 2010, s. 93–111 (rozdział *Estetika pozitivismu: Hippolyte Taine, 1829–1893*).

koniec życia – w innym mieście i państwie oraz w odmiennej rzeczywistości społeczno-politycznej. Zwróci się także do szczególnego odbiorcy, albowiem zainteresowanego najogólniej rzecz ujmując dialogiem kulturowym polsko-czeskim. Niestety droga do czytelnika, do którego zwracał się przede wszystkim, a więc czeskiego (czytelnik polski otrzymał „wyciąg” z tej pracy w *Polskim romantyzmie w czeskim życiu duchowym*, czeski jedynie streszczenie w piśmie „Slavia”)¹⁹ – została już wówczas dla trzech ostatnich zasadniczych monografii Szyjkowskiego na zawsze zamknięta. Dotyczyło to również tekstu nie wydanej pracy *Juliusz Słowacki w Czechach*. We wstępie autor podzielił się refleksją zwróconą do samych początków własnej drogi naukowej: „Pisałem tę pracę z myślą o wielkiej rocznicy [stulecia śmierci poety], a przy tym mimowoli, darujcie, o sobie. Myślałem, że swoją drogę życia rozpocząłem na odcinku naukowej pracy przed czterdziestoma trzema laty rozprawą porównawczą *Calderon a Słowacki* („Biblioteka Warszawska”) i że niniejsza książka zamyka to niemal pół wiekowe koło”²⁰.

Jako młodego polonistę – należącego do grona wyróżniających się studentów oraz znaczących pracowników naukowych, którzy często pojawiali się w czytelni Ossolineum – zapamiętał Szyjkowskiego wspomniany już historyk oświaty i literatury polskiej Stanisław Łempicki: „Marian Szyjkowski (późniejszy profesor polonistyki w Pradze) uczył się wtedy po hiszpańsku i studiował Calderona, a tymczasem pisał o Chateaubriandzie i jego wpływie na romantyzm polski. Ponadto kochał się gorąco, pisał wiersze i nowele, a oczy miał zawsze takie „romansowe” (odziedziczyła je po nim Krystyna Ankwicz) i głos taki jedwabisty, żeśmy mu wszyscy zazdrościli. Był prezesem Koła Polonistów (niezależnego od Czytelni Akademickiej) i jednym z filarów seminariów polonistycznych”²¹.

Znacznie więcej pytań aniżeli odpowiedzi nasuwa się w związku ze studiami bohatera niniejszego tekstu w Genewie. O samym fakcie wiadomo z odpowiedzi Szyjkowskiego na ankietę Instytutu Badań Literackich

¹⁹ *Slavia* 19 (1949), nr 1-2, s. 212-220.

²⁰ K. Kardyni-Pelikánová, *Uwiedzeni przez polską*, s. 257. Zob. też Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, sygn. N. 4992 (14530/II), Szyjkowski Marian: „Juliusz Słowacki w Czechach”.

²¹ S. Łempicki, *Wspomnienia ossolińskie*, Wrocław 2006, s. 123-124. Na temat autora tych wspomnień zob. W. Szulakiewicz, *Stanisław Łempicki (1886-1947)*, [w:] *Złota księga historii literatury lwowskiej XIX i XX wieku*, red. J. Maternicki przy współpracy L. Zaszkiłniaka, Rzeszów 2007, s. 553-568.

(wówczas jeszcze nie będącego częścią składową Polskiej Akademii Nauk) z 1951 r., w której – omawiając zwięźle studia uniwersyteckie – obok Lwowa podał właśnie Genewę²². Jednak nic poza tym. Może młody i ambitny student skorzystał ze szwajcarskich doświadczeń i kontaktów naukowych swego profesora Kallenbacha. Dlaczego jednak nie wybrał w takim razie Fryburga z istniejącą na tamtejszym uniwersytecie Katedrą Języków i Literatur Słowiańskich, *nota bene* ufundowaną przez Czartoryskich? Czy nie należy doszukiwać się w tym osobistym kontakcie z zachodnią nauką o literaturze późniejszego kierunku własnych komparatystycznych badań?

Jeszcze zanim Szykowski opuścił Lwów, by zamieszkać w Krakowie, nastąpiło kilka ważnych wydarzeń w jego życiu. Jako dwudziestodwuletni młodzieniec wstąpił bowiem w związek małżeński z wybranką serca Wandą Lewicką (23 września 1906 r.); dzień później ukończył studia polonistykę z tytułem doktora filozofii, co zgodnie z obecną terminologią równałoby się tytułowi magistra polonistyki; następnie rozpoczął pracę nauczyciela w jednym z lwowskich gimnazjów; natomiast wiosną następnego roku rodzina powiększyła się o córkę Krystynę (4 kwietnia 1907 r.), w dorosłym życiu znaną aktorkę Krystynę Ankwicz²³. Ślub Mariana i Wandy przypadł na okres, kiedy we Lwowie stopa małżeństw po uprzednich znacznych wahaniami stabilizowała się, powoli wzrastała i wynosiła 10,34 zawartych małżeństw na tysiąc cywilnych mieszkańców. Byli jedną z 1733 par, które w tym roku zawarły we Lwowie małżeństwo (w obrządkach rzymskokatolickim, grekokatolickim, izraelickim, ewangelickim, ormiańskim lub greckim nie unickim). Przeciętny wiek nupturientów wynosił wówczas 28,24 lat dla mężczyzn i 25,17 lat dla kobiet²⁴. Szykowski urodzony w grudniu 1883 r., mający w dniu ślubu niespełna 23 lat, nieco wyprzedza tę statystykę. Podobnie i jego córka była wcześniakiem (lub poczęto ją przed ślubem, co przy

²² Archiwum Pracowni Dokumentacji Literatury Współczesnej IBL PAN, Ankieta do serii I Słownika współczesnych pisarzy i badaczy literatury polskiej, ankieta M. Szykowskiego z dnia 2 III 1951.

²³ R. Baron, *Ambasadorowie wzajemnego zrozumienia. Niedocenieni twórcy pomostów między polską i czeską kulturą (XIX-XXI w.)*, Toruń 2013, s. 160. Na temat życia i twórczości Krystyny Ankwicz (1907–1985) zob. *Almanach sceny polskiej 1984/1985*, red. K. A. Wyśiński, Warszawa 1989, a przede wszystkim teczkę osobową (Krystyna Ankwicz-Szykowska) w Instytucie Teatralnym im. Zbigniewa Raszewskiego w Warszawie.

²⁴ K. Wnęk, L. A. Zyblikiewicz, E. Callahan, *Ludność nowoczesnego Lwowa w latach 1857–1938*, s. 127–149, 288, 297.

„romansowych” oczach oblubieńca nie jest znów takie nieprawdopodobne). A może wszystko w życiu robił pospiesznie, choć nie byle jak, na co wskazuje ukazujące się jedna za drugą prace? Ale... bądźmy dyskretni i nie zaglądamy młodej parze do alkowy.

Jako nauczyciel szkół średnich pracował stosunkowo krótko, gdyż zaledwie jeden rok szkolny. Miejszem pracy było inne lwowskie gimnazjum aniżeli to, które poznał jako uczeń. Naturalnie chodziło również o placówkę z polskim językiem wykładowym, a dokładnie o IV c.k. Gimnazjum (później im. Jana Długosza). Ponad sześćdziesiąt lat później Jan Parandowski napisze w krótkim tekście wspomnieniowym z okazji jubileuszu Biblioteki Narodowej: „Marian Szykowski uczył mnie niemieckiego w pierwszej klasie gimnazjum, a potem kolegowaliśmy w założonej przeze mnie serii „Wielcy Pisarze”, do której Szykowski opracował tom o Mickiewiczu”²⁵. Jak widać nawet tak krótki staż w pracy z młodzieżą gimnazjalną w przypadku Szykowskiego nie pozostał bez śladu. Aczkolwiek z pewnością byłby wspaniałym pedagogiem (co dowiódł zresztą kształcąc studentów polonistyki i wygłaszając setki odczytów dla zróżnicowanej publiczności) i w ten sposób również przysłużyłby się Ojczyźnie, całym swoim usposobieniem, talentem czy zdolnościami był jednak człowiekiem nauki, i taki też los stał się już wkrótce jego udziałem.

Jeszcze zanim przeprowadził się znad Pełtwi nad Wisłę, publikował w dodatku do znanej i cenionej „Gazety Lwowskiej”, czyli na łamach „Przewodnika Naukowego i Literackiego”, uważanego za nieoficjalny organ Uniwersytetu Lwowskiego. Wówczas też coraz bardziej zanurzał się w pracę komparatystyczną, poruszając niezmiennie zaganiaenia z szeroko rozumianych związków literatury polskiej i zachodnioeuropejskiej. W pracy *Tomasa Kajetana Węgierskiego „Organy”* poszukiwał odniesień dzieła polskiego autora, libertyna, świetnego oświeceniowego pamflicyisty, twórcy warszawskiej poezji obyczajowej, jak pisze znawca epoki Mieczysław Klimowicz²⁶, do twórczości Nicolasa Boileau-Despréaux i Woltera (oraz śladów wpływu tych ostatnich, jeśli wolno jeszcze użyć tego zdeprecjonowanego dziś terminu, na polski utwór); natomiast oddziaływanie François-René de Chateaubrianda na przedromantyczne piśmiennictwo polskie, czy wręcz kształtowanie się w Polsce kierunku umysłowo-artystycznego, przedstawił w studium

²⁵ *Almanach Biblioteki Narodowej. W pięćdziesięciolecie Wydawnictwa 1919-1969*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1969, s. 48.

²⁶ M. Klimowicz, *Oświecenie*, Warszawa 1980, s. 200-201.

Génie du Christianisme a prądy umysłowe w Polsce porozbiorowej, które ukazało się również w postaci książkowej. Wydawcą była Księgarnia Gubrynowicza i Schmidta we Lwowie, zaś druk zapewniła Drukarnia Władysława Łozińskiego²⁷, który był *nota bene* twórcą wspomnianego „Przewodnika Naukowego i Literackiego”. O wartości naukowej debiutu książkowego Mariana Szyjkowskiego świadczy chociażby sam fakt, iż na łamach „Pamiętnika Literackiego” ukazała się stosunkowo obszerna – choć niepozbawiona istotnych wątków krytycznych (jak rozbieżność tytułu i treści czy „brak zapanowania nad materiałem”) – recenzja autorstwa Konstantego Wojciechowskiego²⁸.

Już w niedalekiej przyszłości Szykowski będzie również należał do elitarnego grona polskich literaturoznawców współpracujących z tym czasopiśmie. Do pierwszego pokolenia należeli m.in. B. Chlebowski, P. Chmielowski, R. Pilat, S. Tarnowski, do kolejnego m.in. A. Brückner, W. Bruchnalski, I. Chrzanowski, B. Gubrynowicz, J. Kallenbach, E. Porębowicz, S. Windakiewicz, K. Wojciechowski. Natomiast „z jeszcze młodszych (wielu z nich debiutowało w „Pamiętniku”): W. Borowy, K. Górski, R. Ingarden, J. Kleiner, S. Kolbuszewski, J. Krzyżanowski, E. Kucharski, S. Łempicki, Z. Łempicki, M. Kridl, S. Pigoń, L. Płoszewski, R. Pollak, M. Szykowski, J. Ujejski)”²⁹.

„Na ekskluzywnym gruncie Krakowa”

Lwów doby autonomicznej był przepięknym i prężnie rozwijającym się miastem, malowniczo położonym, posiadającym *genius loci*; na dodatek jako stolica Galicji i Lodomerii był ważnym ośrodkiem polityczno-administracyjnym całej habsburskiej monarchii, obejmującej w swych granicach ogromne

²⁷ R. Majkowska, *Odkrywca i piewca przeszłości Lwowa (Władysław Łoziński w 150-lecie urodzin)*, [w:] *Lwów: miasto - społeczeństwo - kultura*, t. I: *Studia z dziejów Lwowa*, red. H.W. Żaliński, K. Karolczak, Kraków 1995, s. 101-102.

²⁸ *Pamiętnik Literacki* 7 (1908), nr 1-2, s. 660-664; T.S. Grabowski, *Wspomnienie poświęcone: Marian Szykowski (1883-1952)*, *Rocznik Towarzystwa Naukowego Warszawskiego* 45 (1952), s. 116; M. Stankiewicz-Kopeć, „Błądny rycerz feudalizmu”. *Proromantyczne sympatie szefa carskiej cenzury Józefa Kalasantego Szaniawskiego*, [w:] *W świecie myśli i wartości. Prace z historii literatury i kultury ofiarowane profesorowi Julianowi Maślance*, red. R. Dąbrowski, A. Waśko, Kraków 2010, s. 257 n.

²⁹ R. Pawlukiewicz, hasło *naukowe czasopisma literackie*, w: *Słownik literatury polskiej XX wieku*, red. A. Brodzka, M. Puchalska, M. Semczuk, A. Sobolewska, E. Szary-Matywiecka, Wrocław-Warszawa-Kraków 1995, s. 688.

połącie Europy Środkowej. W owym czasie Lwów należał także do najważniejszych ognisk polskiej nauki i kultury. Toteż przyciągał najlepsze siły na tym polu nie tylko rodzimego pochodzenia, ale również z wielu dzielnic dawnej, przedrozbiorowej Rzeczypospolitej. Wystarczy przywołać w tym miejscu takie nazwiska jak Antoni Małecki, Ksawery Liske, Kazimierz Twardowski, Wojciech Kętrzyński, Szymon Askenazy, Jan Kasproicz, Władysław Belza, Władysław Gubrynowicz czy Bolesław Wysłouch.

Kraków nie miał co prawda statusu miasta stołecznego Galicji³⁰, lecz jako dawna stolica całej Polski, gdzie prawie każdy kamień przypominał przechodniom o wielowiekowych tradycjach państwa i narodu, o Polsce Piastów i Jagiellonów, o złotym wieku Rzeczypospolitej, posiadał nie mniejszą siłę przyciągania koryfeuszy polskiej szeroko rozumianej kultury. Ze znacznie bliższej historii z pewnością pamiętano również o reformie kołatajowskiej Szkoły Głównej Koronnej czy późniejszej tradycji wolnego miasta. Najstarszy polski uniwersytet, drugi po Pradze w tej części Europy, po ponad dwudziestoletnim okresie germanizacji zaczął ponownie od lat 70-tych XIX w. – dzięki uzyskanej autonomii Galicji – odgrywać doniosłą rolę w kształceniu kolejnych pokoleń polskiej inteligencji i elity umysłowej niepokornego narodu. Nie przypadkiem na ten okres przypada również powołanie do życia Akademii Umiejętności (1872). Z Paryża w tym czasie przenosi swoją siedzibę do Krakowa książę Władysław Czartoryski, zakładając tutaj Muzeum oraz Bibliotekę XX. Czartoryskich (1878). W Sukiennicach powstaje Muzeum Narodowe (1879). Michał Bobrzyński publikuje *Dzieje Polski w zarysie* (1879). Restaurowane są liczne zabytki i wznoszone budowle nowe, jak Collegium Novum (1883–1887) czy gmach Teatru Miejskiego im. Aleksandra Fredry (później Juliusza Słowackiego, 1891–1893). Wojska austriackie opuszczają Wawel (1905).

W podwawelskim grodzie tworzą artyści i pisarze tej miary co pozytywista Adam Asnyk (utrzymujący kontakty z Pragą), Jan Matejko (po ojcu czeskiego pochodzenia) czy Stanisław Wyspiański. Jednak obok tych artystów, ogólnie mówiąc, twórczo kontynuujących romantyczny model kultury z jego aksjologią, powstaje w Galicji – z dwoma ośrodkami: Lwowem i Krakowem – już począwszy od Aleksandra hr. Fredry, przedziwne „zagłębienie śmiechu”

³⁰ Interesujący i inspirujący w tym zakresie jest artykuł Michała Baczkowskiego, *Czy Kraków mógł zostać stolicą Galicji na początku XIX wieku?* *Prace Historyczne, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego* 136 (2009), s. 49–56.

z Janem Lamem, Michałem Bałuckim, Józefem Blizińskim, a nieco później drapieżną komedią Gabrieli Zapolskiej na czele, oraz świat gorzkiej groteski Romana Jaworskiego (którego w międzywojniu, i pewnie nie bez przyczynienia Szykowskiego, także Czesi sobie przyswoją³¹) i Stanisława Ignacego Witkiewicza (który jednak – mimo wydania przekładów niektórych jego sztuk – nie wkomponował się Czechom w życie kulturalne właściwie do dziś)³².

W ocenie i przedstawianiu przeszłości narodowej dominuje tzw. krakowska szkoła historyczna z ks. Walerianem Kalinką, Józefem Szujskim, Michałem Bobrzyńskim i Stanisławem Smolką na czele, przeciwstawiana optymistycznej, tzw. warszawskiej szkole historycznej³³. Wyrosły z tych dwóch polskich szkół historycznych dwa typy historyzmu beletrystycznego w literaturze polskiej: z warszawskiej niezwykle pióro Henryka Sienkiewicza (wręcz zadomowionego w środowisku czeskim już od końca XIX w.³⁴), kierującego się dewizą „ku pokrzepieniu serc” i podporządkowaniem jej historii, z krakowską zaś miała wiele chyba wspólnego mądra książka o władzy – *Faraon* Bolesława Prusa.

Przejawy życia społeczno-narodowego i kulturalnego stają się coraz bogatsze i różnorodne. Na dotychczasowe uroczyste obchody patriotyczne w postaci jubileuszy, odsłaniania pomników, uroczystości pogrzebowych na Wawelu i Skałce, zaczyna powoli nakładać się opoka fin de siècle'u. Kiedy więc na początku XX w. przeprowadził się do Krakowa młody adept literaturoznawstwa Marian Szykowski wraz ze swoją rodziną, wspomniane

³¹ K. Kardyni-Pelikánová, „Wesele hrabiego Orgaza” w świetle czeskich dążeń do stworzenia prozy awangardowej, [w:] *taż, Czesko-polskie spotkania literackie. Komparatystyka – genologia – przekład*, Brno 2000, s. 67–86.

³² W kontekście ówczesnej literatury i kultury Europy Środkowej zob. K. Kardyni-Pelikánová, *Osobliwości środkowoeuropejskiej przestrzeni literackiej: ironiczni moralisci i ludyczni myśliciele*, Porównania 8 (2011), s. 17–32; J. Pelikán, *Witkiewiczovy varující grotesky*, [w:] Stanisław Ignacy Witkiewicz, *Hry*, Praha 1985, s. 9–30.

³³ Por. W. Smoleński, *Szkoły historyczne w Polsce. Główne kierunki poglądów na przeszłość*, wyd. M. H. Serejski, Wrocław 1952; M. H. Serejski, *Krakowska szkoła historyczna a historiografia europejska. Spór o historyczną szkołę krakowską*, Kraków 1972; *Polska myśl filozoficzna i społeczna*, t. II, red. B. Skarga, Warszawa 1975 (A. F. Grabski, *Warszawska szkoła historyczna. Próba charakterystyki*; K. Grzybowski, *Krakowska szkoła historyczna*); A. F. Grabski, *Zarys historii historiografii polskiej*, Poznań 2000, s. 122–142 (rozdział *Historiografia polska w dobie zaborów. Czasy postyczeniowe*).

³⁴ Ostatnio np. R. Baron, *Rzecz o niektórych związkach Henryka Sienkiewicza z Czechami*, w: *Przez Kresy i historię po obrzeża polityki. Profesorowi Marcelemu Kosmanowi w półwiecze pracy naukowej*, red. I. Hofman, W. Maguś, t. 2, Toruń 2011, s. 13–38.

instytucje narodowe – na dodatek o charakterze ponadzaborowym – zdołały już okrzepnąć i wydać wspaniałe owoce; „Życie” Przybyszewskiego, który *nota bene* marzył, by zamieszkać przy Złotej uliczce w Pradze i ściśle współpracował z praską „Moderní revue”, było jeszcze aktualnym wspomnieniem, kabaret artystyczny Zielony Balonik dopiero co rozpoczął działalność w kawiarni Michalika, a doczesne prochy Wyspiańskiego spoczęły właśnie na Skałce. Pogrzeby krakowskie: Kazimierza Wielkiego, Jana Długosza, Adama Mickiewicza, przywracały Krakowowi oblicze stolicy nieistniejącego na mapach Europy państwa.

Nie wiadomo, czym dokładnie kierował się stojący u progu dorosłego życia Szykowski, podejmując decyzję o wyjeździe z rodzinnego Lwowa i rozpoczęciu praktyki w Bibliotece Jagiellońskiej³⁵ w Krakowie. Czy dopuszczał do siebie myśl, że do miasta dzieciństwa i wczesnej młodości nigdy już na stałe nie powróci? Czy Kraków miał być dla niego krótką przygodą czy też świadomie wybranym miejscem do realizacji własnego planu życiowego? Trudno w tych sprawach jednoznacznie wyrokować. Będąc wówczas bardzo młodym człowiekiem – w dodatku niezwykle zdolnym, ambitnym i pracowitym – mógł jednak z pewnością liczyć na szczęśliwy los, pełen wspaniałych przeżyć i twórczych dokonań.

Ledwie ukazała się publikacja książkowa „*Génie du Christianisme*” a prądy umysłowe w Polsce porozbiorowej, a już Szykowski wydaje – cytowaną również do dziś – pierwszą monografię Władysława Ludwika Anczyca, wraz z obszernym kilkutomowym wyborem utworów tego pisarza³⁶. Anczyca – uczestnika nieudanego powstania krakowskiego 1846 r. – pojmowano jako pisarza „dla ludu” w ramach reedukacji patriotycznej chłopca po krwawych doświadczeniach rabacji galicyjskiej z połowy XIX w. Warto w tym miejscu wymienić chociażby jego sztukę dla teatrów ludowych *Kościuszko pod Raclawicami* czy zbiór poezji *Pieśni zbudzonych* (1863, wyd. 1901). Ponad dwadzieścia

³⁵ Zob. C. K. *Uniwersytet Jagielloński w Krakowie. Skład uniwersytetu rok szkolny 1907/1908*, Kraków 1907, s. 3 (Biblioteka Uniwersytecka). Szykowski był wówczas jednym z czterech praktykantów, mieszkał przy ulicy Radziwiłłowskiej 3. Dyrektorem BJ był w latach 1905–1926 historyk Fryderyk Papée, którego syn Kazimierz przebywał później w Pradze w roli posła RP (1936–1939), a zatem – chociaż pośrednio – miał Szykowski do czynienia z oboma: ojcem i synem. Zob. też J. Sondel, *Słownik historii i tradycji Uniwersytetu Jagiellońskiego*, Kraków 2012, s. 137 (hasło *Biblioteka Jagiellońska*, s. 131–140).

³⁶ Kto wie, czy tak dogłębne zainteresowanie Anczycem nie wynikało – choćby po części – z faktu, iż żoną jego dyrektora F. Papée była córka W. L. Anczyca, Władysława.

lat później Szykowski powróci do kwestii chłopskiej, istotnej dla przyszłości nowoczesnego narodu polskiego jako całości, pisząc scenariusz do filmu *Cham* (1931) na podstawie powieści Elizy Orzeszkowej, usytuowanej we wsi nadniemeńskiej. W książce autorka nakreśliła zupełnie inny niż dotąd obraz chłopca polskiego. To już nie bezrefleksyjny żywioł, nie ordynarny „cham” (tytuł jest ironiczny), lecz człowiek subtelnie przeżywający miłość do zdemoralizowanej dziewczyny z miasta, przebaczący jej po chrześcijańsku nawet zdradę. Kilka lat później Stanisław Pigoń nazwie tę powieść „literackim uwłaszczeniem chłopca polskiego”³⁷. Jedną z głównych ról filmowych (owej miastowej Franki) odtworzy Krystyna Ankiewicz, córka Szykowskiego.

Tymczasem wraca na warsztat badawczy młodego pracownika Biblioteki Jagiellońskiej twórczość Juliusza Słowackiego, co mogło chociaż częściowo wynikać ze zbliżającej się setnej rocznicy urodzin wieszczka. Nawiązuje wówczas kontakty z Akademią Umiejętności, a dokładniej z jednym z jej trzech wydziałów. Na posiedzeniach Wydziału Filologicznego zaznajamia obecnych z wynikami swych aktualnych badań nad figurami poetyckimi w młodzieńczej twórczości autora *Kordiana* (*Wykrzyk i pytanie retoryczne w poezjach młodzieńczych Juliusza Słowackiego 1826-1833*, Akademia Umiejętności, Kraków 1910). Z kolei w odbywającym się we Lwowie w dniach 29-30 października 1909 r. II-gim Zjeździe Polonistycznym (im. J. Słowackiego) wygłasza odczyt pt. *Porównanie w poezjach młodzieńczych Juliusza Słowackiego (1826-1833)*, opublikowany następnie w materiałach pozjazdowych³⁸. Chodziło nie tylko o temat bliski Szykowskiemu, ale – co może jeszcze znacznie istotniejsze – o temat niezmiernie wówczas modny, obecny w modernizmie kult Słowackiego, który został przeniesiony także do Czech (Emanuel Masák, Josef Matouš)³⁹. W Polsce najwspanialszą w tej dobie postać badania nad Słowackim otrzymała w monografii autorstwa Juliusza Kleinera.

Szykowski kontynuuje ponadto współpracę zarówno z lwowskim „Przewodnikiem Naukowym i Literackim”, jak też z „Biblioteką Warszawską”; nawiązuje kontakt z krakowskimi pismami: „Światem Słowiańskim” (organ Klubu Słowiańskiego, którego prezesem był M. Zdziechowski), „Museionem”

³⁷ S. Pigoń, *Uwłaszczenie chłopca polskiego*, [w:] tenże, *Na drogach kultury ludowej: rozprawy i studia*, wybór i opracowanie T. Jodełka-Borzecki, Warszawa 1974 (pierwodruk 1938).

³⁸ Por. A. Biernacki, *Historia ośmiu zjazdów polonistycznych. Od Michała Bobrzyńskiego do Stefana Żółkiewskiego*, Warszawa 1997, s. 47, 51.

³⁹ K. Kardyni-Pelikánová, *Uwiedzeni przez polską*, s. 227-235; J. Pelikán, *Překladatelské dílo Josefa Matouše*, Sborník prací Filozofické fakulty Brněnské univerzity D 20 (1973), s. 111-120.

(organ młodopolskiego klasycyzmu) i tuż przed wojną z „Przeglądem Powszechnym” (miesięcznik jezuicki), ogłaszając na łamach wymienionych pism kolejne opracowania analityczne i porównawcze oraz recenzje. Poszerza przy tym krąg zainteresowania – zarówno w odniesieniu do poszczególnych poetów polskich i obcych, jak też epok literackich. Zajmuje się więc nie tylko czołowymi postaciami polskiego romantyzmu, czyli Słowackim i Mickiewiczem, ale także na przykład autorami z okresu polskiego oświecenia – powszechnie znanym Stanisławem Trembeckim oraz „zapomnianymi rytmotwórcami” Michałem Wyszowskim i Konstantym Tymienieckim⁴⁰.

Szykowski wkroczył zatem szybko, odważnie i interesująco na pole polskich badań historycznoliterackich przełomu pierwszej i drugiej dekady XX w., podejmując badania w metodologii wówczas nowej i szerzącej się, choć i od 1902 r. (Benedetto Croce i jego głośny artykuł *Che cose é letteratura comparata?*)⁴¹ wywołującej zastrzeżenia, pobudzającej do sporów. Dał się poznać jako oryginalny badacz o szerokich zainteresowaniach, badacz o świetnym przygotowaniu metodologicznym, bogatej znajomości języków starożytnych i wielu nowożytnych oraz rozległej i metodycznie pogłębianej wiedzy. Jeżeli do tego dodamy łatwość nawiązywania kontaktów, ogładę towarzyską, przyjazne usposobienie i zdolności organizacyjne, uzyskamy zasadniczy szkic do portretu tego uczonego. Kolejne lata będą w nim podkreślały poszczególne linie, dodając do nich tu i ówdzie następne, o bogatej paletce kolorów nawet nie wspominając.

Związki Szykowskiego z Krakowem zaczęły się stopniowo pogłębiać. Po kilku latach spędzonych w Bibliotece Jagiellońskiej w roli praktykanta zostaje bibliotekarzem (1911). Praca w bibliotece uniwersyteckiej będzie jego chlebem powszednim przez następne kilkanaście lat. Stąd właśnie jako starszy bibliotekarz BJ wyjedzie jesienią 1923 r. do stolicy nowo powstałej Czechosłowacji, by na Uniwersytecie Karola objąć nowo utworzoną wówczas Katedrę Języka i Literatury Polskiej. Droga do tego była jeszcze jednak daleka i trudno było nawet przewidzieć taki jej kierunek oraz cel.

⁴⁰ E. Głębička, R. Baron, *Szykowski Marian*, s. 3. Zob. też: Z. Opacki, *W Kręgu Polski, Rosji i Słowiańszczyzny*, s. 173, 200; T. Weiss, hasło „Museion”, [w:] *Słownik literatury polskiej XX wieku*, s. 681; *Encyklopedia wiedzy o jezuitach, na ziemiach Polski i Litwy*, opracował L. Grzebień SJ przy współpracy zespołu jezuitów, Kraków 1996, s. 547.

⁴¹ H. Janaszek-Ivaničková, *W meandrach rwącej rzeki, czyli o kongresach Międzynarodowego Stowarzyszenia Literatury Porównawczej z historią w tle*, [w:] *Komparatystyka dla humanistów*, red. M. Dąbrowski, Warszawa 2011, s. 324–326.

Młody literaturoznawca prowadził swoje badania, jak wspomniano, w zgodzie z panującym (choć nie wyłącznie) w ówczesnej polskiej i europejskiej nauce o literaturze paradygmatem komparatystyki genetycznej. Nie ograniczył jednak swej działalności naukowej do publikowania poważnych artykułów i studiów, służących przede wszystkim otwieraniu nowych tematów badawczych i pogłębianiu dotychczasowej wiedzy w danym zakresie. Z pola widzenia nie tracił bowiem także innego istotnego aspektu własnego rozwoju naukowego, a mianowicie uzyskiwania kolejnych stopni akademickich. Podstawą do habilitacji z historii literatury polskiej w Uniwersytecie Jagiellońskim była monografia *Myśl Jana Jakóba Rousseau w Polsce w XVIII wieku*, która została ogłoszona drukiem w 1913 r. w Krakowie. Autor podjął w niej szeroki temat wpływu francuskiego myśliciela na polską myśl polityczną, a także na twórczość literacką. Przede wszystkim chodziło tutaj o dzieła takich pisarzy jak Ignacy Krasicki, Franciszek Salezy Jezierski czy Michał Dymitr Krajewski. Warta uwagi jest zarazem udokumentowana przez Szyjkowskiego inspirująca rola *Nowej Heloizy* dla początków polskiej powieści sentymentalnej⁴².

Nowo mianowany profesorem zwyczajnym Stanisław Windakiewicz (1 kwietnia 1912) przyczynił się do tego, że wszczęcie przewodu habilitacyjnego zostało Szyjkowskiemu przesunięte niemal o rok. W odróżnieniu od Ignacego Chrzanowskiego nie zgodził się bowiem na przyjęcie rozprawy habilitacyjnej (oraz dołączonych 12 opublikowanych prac) przed ogłoszeniem jej drukiem. Dopiero po tym fakcie rozszerzona Komisja zgłosiła na Radzie Wydziału Filozoficznego wnioski o dopuszczeniu kandydata do dalszej fazy procesu habilitacyjnego. W skład Komisji wchodził poloniści Chrzanowski i Windakiewicz⁴³ (także w roli recenzentów⁴⁴), filolog klasyczny, hellenista Tadeusz Sinko (właśnie objął II Katedrę Filologii Klasycznej), oraz historycy

⁴² K. Kardyni-Pelikánová, *Uwiedzeni przez polską*, s. 260. Zob. też *Historia literatury polskiej*, red. L. Marinelli, s. 136–138.

⁴³ Uprzedzając wypadki wspomnijmy już w tym miejscu, że ponad dwadzieścia lat później Szyjkowski zamieścił w księdze jubileuszowej Windakiewicza swój artykuł – zob. M. Szykowski, *Wileńscy filomaci w Pradze*, Pamiętnik Literacki XXXII (1935), zeszyt 1–2, (1885–1935 Stanisławowi Windakiewiczowi Profesorowi Uniwersytetu Jagiellońskiego, Pierwszemu współpracownikowi Pamiętnika Literackiego, w 50-lecie pracy naukowej na niwie historii literatury polskiej Uczniowie, Koledzy i Przyjaciele), s. 209–223.

⁴⁴ Obie recenzje dostępne są w Archiwum Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie (dalej ABJ),teczka osobowa Mariana Szyjkowskiego, recenzja I. Chrzanowskiego z 11. 2. 1913, recenzja S. Windakiewicza z 28. 10. 1913 r.

– przedstawiciele „nowej szkoły krakowskiej” – Waław Tokarz (od trzech lat prowadził dział historii austriackiej w ramach Seminarium Historycznego) i Waław Sobieski (profesor nadzwyczajny historii powszechnej, a po I wojnie światowej dyrektor Seminarium Historycznego)⁴⁵. W zapisie z posiedzenia Komisji można m.in. przeczytać:

„Komisja, wybrana przez Wydział dla wydania sądu o pracy habilitacyjnej dra Mariana Szykowskiego pt. *Myśl Jana Jakóba Rousseau w Polsce XVIII wieku*, odbyła posiedzenie – pod przewodnictwem dziekana – dnia 25 listopada i, po przeprowadzeniu dyskusji, uchwaliła jednogłośnie (nieobecny prof. Windakiewicz przesłał na piśmie wniosek jednobrzmiący) uznać tę pracę za wystarczającą do habilitacji. Uchwała opiera się na następujących motywach. Książka dra Szykowskiego jest pierwszą u nas pracą, opisującą całokształt wpływu Russa (sic!) na umysłowość polską wieku XVIII. Składa się z dwu części. W pierwszej przedstawił autor dzieje stosunków Russa z Polską, jego polemikę ze Stanisławem Leszczyńskim, historię przekładów jego dzieł na język polski oraz wrażeń i sądów, jakie jego pisma w Polsce stanisławowskiej wywołały, z uwzględnieniem jego poprzedników (...). Część drugą poświęcił autor rozpatrywaniu wpływu Russa na polską literaturę polityczną, społeczną i pedagogiczną oraz poezję i powieść XVIII wieku. (...) monografia dra Szykowskiego jest (...) niezmiernie ważnym i cennym przyczynkiem do nieopracowanej jeszcze przez nikogo historii początków romantyzmu polskiego”⁴⁶.

W dniu 3 grudnia 1913 r. odbyło się kolokwium, a trzy dni później Szykowski wygłosił wykład habilitacyjny *Podstawy romantyzmu Adama Mickiewicza w epoce wileńsko-kowieńskiej*; obecni byli na nim profesorowie Jan Łos (dziekan), Ignacy Chrzanowski, Stanisław Windakiewicz, Witold Rubczyński, Tadeusz Sinko, Roman Dyboski, Kazimierz Nitsch i Józef Morozewicz⁴⁷. Zatwierdzenie docentury nastąpiło 22 stycznia 1914 r. (przez Radę Wydziału) oraz 28 kwietnia tegoż roku (przez Ministerium Wyznania i Oświaty w Wiedniu)⁴⁸.

⁴⁵ Uniwersytet Jagielloński. *Złota księga Wydziału Historycznego*, red. J. Dybiec, Kraków 2000 (szczególnie zob. J. Pirożyński, *Waław Sobieski (1872–1935)*, s. 186; M. Franćić, *Waław Tokarz (1873–1937)*, s. 196; K. Baczkowski, *Wiktor Czermak (1863–1913)*, s. 156). Zob. też S. Herbst, *Waław Tokarz (1873–1937)*, [w:] *Tradycje i współczesność. Księga pamiątkowa Instytutu Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego 1930–2005*, Warszawa 2005, s. 24–30.

⁴⁶ ABJ,teczka osobowa Mariana Szykowskiego, zapis z posiedzenia Komisji Wydziału Filozoficznego UJ w dniu 25. 11. 1913 r., sporządzony w dniu 27. 11. 1913 r.

⁴⁷ ABJ,teczka osobowa Mariana Szykowskiego, Protokół spisany na nadzwyczajnym posiedzeniu Zgromadzenia Profesorów Wydziału filozoficznego w c. k. Uniwersytecie krakowskim w dniu 6. 12. 1913.

⁴⁸ *Dzieje Katedry Historii Literatury Polskiej w Uniwersytecie Jagiellońskim. Zarys monograficzny*, red. T. Ulewicz, Kraków 1966, s. 168, 177–178 (J. Spytkowski, *Studium historii*

Następne studia Szyjkowskiego ogłaszane zwłaszcza pod prestiżowym szyldem Akademii Umiejętności (w ramach Rozpraw AU Wydziału Filologicznego) kontynuowały nurt opracowań porównawczych, wskazujących na bogactwo związków polskiego i zachodnioeuropejskiego preromantyzmu. W przypadku Szyjkowskiego wcale nie chodziło o tak w późniejszym okresie pogardzaną „wpływologię”, lecz przede wszystkim o wykazanie przynależności polskiej kultury – i to przynależności twórczej – do kultury zachodnioeuropejskiej! Do wykazania oddziaływania twórczości pisarskiej Chateaubrianda, Woltera, Kanta czy Rousseau na polską literaturę (czy może do twórczego włączenia się do linii rozwojowej przez tych pisarzy reprezentowanej) dołączył kolejne nazwiska: Salomona Gessnera, Edwarda Younga, Osjana, a przede wszystkim Friedricha von Schillera (jako przedstawiciela literatury niemieckiej). Pokazywał, iż z tak ujmowanego europejskiego dziedzictwa literackiego w różnym stopniu i w odmienny sposób potrafili korzystać, budując przy tym często własny i niepowtarzalny styl twórczej wypowiedzi, polscy pisarze, i to zarówno najwyższego lotu, jak też ci, którzy tych wyżyn nie osiągnęli⁴⁹.

Te wszystkie obszerne i szczegółowe opracowania ukazywały się kolejno w Krakowie podczas trwania pierwszego globalnego konfliktu wojennego. Na pozór nic niezwykłego, ale jednocześnie jakże odmienna sytuacja panowała – nie tylko zresztą pod względem życia naukowego – w tej części Europy zaledwie dwie i pół dekady później (okupacja niemiecka). Sam Szykowski doświadczył tego upadku europejskiej kultury, kiedy wszystkim czeskim studentom (a zatem również jego słuchaczom praskiej polonistyki) odebrano możliwość kształcenia uniwersyteckiego, niemalą część z nich wysłano do obozu koncentracyjnego w Sachsenhausen (wśród nich np. późniejszego tłumacza polskiej poezji Jana Pilařa⁵⁰), dokąd niedługo potem trafili w ramach

literatury polskiej w Uniwersytecie Jagiellońskim w latach 1910–1945, s. 167–257). Por. ABJ,teczka osobowa Mariana Szyjkowskiego, pismo ministra wyznania i oświaty w Wiedniu Maxa Hussarka do dziekana Wydziału Filozoficznego Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie Jana Łosia z 28. 4. 1914 r.

⁴⁹ K. Kardyni-Pelikánová, *Uwiedzeni przez polską*, s. 260.

⁵⁰ J. Pilař, *Má cesta za polskou poezií. Vzpomínky – portréty – eseje*, Praha 1981, s. 27. Jego znaczące dokonania translatorskie, lecz zarazem oportunistyczne w okresie „normalizacji”, pokazała ostatnio R. Putzchacher-Buchtová, *Česko-polské literární vztahy ve druhé polovině 20. století. Polští básníci a jejich překladatelé*, [w:] R. Baron, R. Madecký a kolektiv, *Česká polonistická studia: tradice a současnost (filologie – historie – politologie – právo)*, Praha 2014, s. 122–137.

perfidnych działań niemieckich władz okupacyjnych profesorowie krakowskich uczelni – wśród nich dobrze mu znani Tadeusz Lehr-Spławiński i Ignacy Chrzanowski⁵¹.

Dzięki uzyskanej w 1914 r. habilitacji autor *Mysli Jana Jakóba Rousseau w Polsce w XVIII wieku* mógł jako prywatny docent rozpocząć wykłady w Katedrze Historii Literatury Polskiej Uniwersytetu Jagiellońskiego. Z powodu wybuchu pierwszej wojny światowej i zagrażającej Krakowowi ofensywy rosyjskiej rozpoczął je od następnego roku akademickiego, czyli 1915/1916. Prowadził zajęcia ze studentami na temat historii literatury okresu oświecenia i romantyzmu oraz historii dramatu polskiego⁵². Obfitym plonem tych wykładów – naturalnie poza bezpośrednio przekazywaną wiedzą i doświadczeniem młodym słuchaczom polonistyki – będą już w nieodległej przyszłości opracowania syntentyczne pióra Szyjkowskiego. Cechą trwałą tego uczonego będzie przy tym niezwykła energia i towarzyszące jej optymistyczne podejście do życia, przejawiające się również w postaci radości i łatwości, z jaką tworzył kolejne teksty autorskie.

I tak już w 1917 r. ukazuje się w Krakowie pod redakcją znanego historyka i historiozofa Feliksa Konecznego poważne dwutomowe dzieło o charakterze syntetycznym *Polska w kulturze powszechnej*, a w nim rozdział poświęcony polskiemu piśmiennictwu autorstwa Szyjkowskiego. Dodajmy, że również ta publikacja książkowa miała swój początek w cyklu wykładów zorganizowanych w roku akademickim 1916/1917 przez Uniwersytet Jagielloński. Najważniejszy miał wygłosić Stanisław Kutrzeba (*Stosunek polskiej kultury do kultury zachodniej*), kolejne zaś m.in. Zdzisław Jachimecki

⁵¹ Por. S. Urbańczyk, *Uniwersytet za kolczastym drutem (Sachsenhausen-Dachau)*, wyd. II, Kraków 1969, s. 45; S. Pigoń, *Poprzez stulecia. Studia z dziejów literatury i kultury*, wybór i oprac. J. Maślanka, Warszawa 1984, s. 649 (rozdział V. Sylwetki: Ostatnie chwile Ignacego Chrzanowskiego); *Wyrok na Uniwersytet Jagielloński 6 listopada 1939*, red. L. Hajdukiewicz, Kraków 1989.

⁵² K. Kardyni-Pelikánová, *Uwiedzeni przez polską*, s. 260. Por. E. Głębička, R. Baron, *Szykowski Marian*, s. 4. W semestrze zimowym miał dwa razy w tygodniu wykład „O przejściowych formach w literaturze polskiej na przełomie epoki pseudoklasycyzmu i romantycznej”, zaś w semestrze letnim w poniedziałki, czwartki i piątki, od godz. 18.00–19.00, w sali nr 33, prowadził zajęcia na temat „Historia ballady (w połączeniu z ćwiczeniem praktycznym w rozbiórce ballad Mickiewicza)” – zob. C.K. *Uniwersytet Jagielloński w Krakowie. Spis wykładów rok szkolny 1915/1916*, Kraków 1915, s. 17; C.K. *Uniwersytet Jagielloński w Krakowie. Spis wykładów w półroczu letnim rok szkolny 1915/1916*, Kraków 1916, s. 18.

(muzyka), Marian Szykowski (literatura), Władysław Horodyski (filozofia), Ludwik Birkenmajer (nauki ścisłe) oraz późniejszy rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego Leon Marchlewski (chemia)⁵³. Wkrótce w samodzielnej publikacji książkowej przedstawia popularny *Zarys rozwoju piśmiennictwa polskiego* (Poznań 1918).

Szykowski należał do tych ludzi nauki, którzy w naturalny sposób potrafili łączyć działalność naukową i dydaktyczną z popularyzacją nauki oraz publicystyką w najlepszym rozumieniu tego słowa. W 1917 r. podjął ścisłą i stałą współpracę z „Ilustrowanym Kurierem Codziennym”, publikując na łamach tego niezwykle poczytnego dziennika liczne artykuły, felietony i korespondencje, a przede wszystkim obszernie recenzje krakowskich (i nie tylko) przedstawień teatralnych. Będąc etatowym recenzentem teatralnym pisma (do czasu wyjazdu do Pragi) pisywał najczęściej do rubryk: „Z dnia”, „Co dzień niesie?”, „Naokoło sceny i estrady” oraz „Notatki literackie”. Teksty opatrzone często kryptonimem M.Sz. czy pseudonimem Emski lub Walerian Emski nie były zazwyczaj przeznaczone dla przeciętnego czytelnika, lecz dla wytrawnego znawcy sztuki scenicznej. Wymagały bowiem od odbiorcy odpowiedniej wiedzy literackiej i teatralnej, dając jednak w zamian nie tylko szeroką i wnikliwą ocenę danego spektaklu, ale także literacką analizę samego dzieła⁵⁴.

Nie ulega wątpliwości, że Szykowski z radością przywitał spełnienie marzeń kilku pokoleń Polaków żyjących pod zaborami. Odradzenie się niepodległej Polski śledził w jednej z dawnych stolic, gdzie minione wieki przemaływały do współczesnych Polaków bodajże najmocniej. Jakiej Polski oczekiwał i życzył sobie oraz swoim rodakom? Wiele wskazuje na to, iż pod względem ustrojowym opowiadał się za republiką o charakterze federacyjnym, łączącą Polskę, Litwę i Ukrainę na wzór Szwajcarii lub Stanów Zjednoczonych Ameryki; oczekiwał przyznania pełnych praw obywatelskich wszystkim lojalnym wobec nowo powstałego państwa, rządu reprezentującego szerokie kręgi społeczne oraz solidaryzmu społeczno-narodowego. Takie były bowiem

⁵³ P. Biliński, *Feliks Koneczny (1862-1949). Życie i działalność*, Warszawa 2001, s. 109-110.

⁵⁴ A. Bańdo, *Obraz kultury i literatury na łamach „Ilustrowanego Kuriera Codziennego” w latach 1918-1939 (wyniki analizy prasoznawczej)*, *Studia ad Bibliothecarum Scientiam Cracoviensis IV* (2006), s. 129-130, 134; E. Głębińska, *Szykowski Marian*, [w:] *Współcześni polscy pisarze i badacze literatury*, red. J. Czachowska, A. Szałagan, t. 8, Warszawa 2003, s. 220.

główne założenia i cele programu partii politycznej, z którą – aczkolwiek bardzo krótko – Szykowski był ściśle związany.

Geneza efemerycznej partii, jaką było Polskie Stronnictwo Republikańskie (1918–1919), łączy się również z „Ilustrowanym Kurierem Codziennym” i ambicjami politycznymi jego właściciela Mariana Dąbrowskiego. W partii powstałej 9 listopada 1918 r., czyli u samego zarania polskiej niepodległości, Szykowski znalazł się nie tylko w piętnastoosobowym Zarządzie Centralnym, ale nadto został jej sekretarzem. Najliczniejszą grupę władz Stronnictwa stanowili pracownicy UJ, przy czym na czele jako prezes stanął jeden z najlepszych polskich matematyków prof. Stanisław Zaremba. Jednak jeszcze przed pierwszymi wyborami do Sejmu wszyscy profesorowie UJ opuścili szeregi tej centrowej partii, której byli współzałożycielami⁵⁵.

O ile działalność polityczna była epizodem w życiu Szykowskiego i wynikała przede wszystkim z jego patriotyzmu oraz poczucia współodpowiedzialności za rodzące się wówczas niepodległe państwo polskie, domeną jego aktywności zawodowej i społecznej była niewątpliwie szeroko rozumiana kultura. W niej też wypowiadał się najpełniej. W tle jego różnorodnych poczynań dostrzec można także dążenie, by Zachód przestał odbierać Polskę w kontekście kultury rosyjskiej czy słowiańskiej jako przeciwstawienie kultury zachodniej o starych grecko-rzymsko-judeo-chrześcijańskich korzeniach. Świadczy o tym chociażby wspomniany powyżej autorski udział Szykowskiego w opracowaniu zbiorowym *Polska w kulturze powszechnej* (Kraków 1917)⁵⁶.

Kiedy wydawca i redaktor „IKC” Marian Dąbrowski postanowił powołać do życia nowy teatr w Krakowie (przy zbiegu ulic Karmelickiej i Krupniczej), Szykowskiego nie mogło także przy tym wydarzeniu zabraknąć. Co więcej prowadził Krakowską Szkołę Dramatyczną Instytutu Muzycznego (1921–1922), która nieraz korzystała ze sceny Bagateli; tłumaczył dzieła zachodnich dramaturgów, jak wystawioną w 1922 r. sztukę *Morphium* Ludwika Herzla⁵⁷. Tym samym krakowskie życie teatralne nie tylko opisywał i oceniał

⁵⁵ Cz. Brzoza, *Polskie Stronnictwo Republikańskie (1918–1919)*, Studia Historyczne 133 (1991), z. 2, s. 263–264, 266–270.

⁵⁶ Por. M. Bobrownicka, *Narkotyk mitu. Szkice o świadomości narodowej i kulturowej Słowian zachodnich i południowych*, Kraków 1995; też, *Pogranicza w centrum Europy. Slavica*, Kraków 2003.

⁵⁷ D. Poskuta-Włodek, *Dzieje teatru w Krakowie w latach 1918–1939. Zawodowe teatry dramatyczne*, Kraków 2012, s. 39 n.; E. Głębička, R. Baron, *Szykowski Marian*, s. 4. Dodajmy,

piórem wytrawnego znawcy, lecz także aktywnie współtworzył. Trudno przy tym nie przyznać racji Tadeuszowi Stanisławowi Grabowskiemu, który zwrócił uwagę na chociażby pośredni wpływ atmosfery Młodej Polski i kabaretu Zielony Balonik⁵⁸. Można też pójść o krok dalej i zauważyć, iż Tadeusz Żeleński Boy i Marian Szykowski byli dwoma recenzentami przedstawień w Bagateli (pierwszy na łamach „Czasu”, drugi na łamach „IKC”)⁵⁹. Warto, jak sądzę, ocalić od zapomnienia drobny na pozór szczegół: Szykowski sam był autorem nigdy niewystawionej sztuki scenicznej – komedii w czterech aktach – *Córka marnotrawna*, której rękopis zachował się do naszych czasów⁶⁰.

Teatr pozostanie już całościową pasją Mariana Szykowskiego, stanowiąc istotny nurt jego działalności publicystycznej, społeczno-kulturalnej i przekładowej. W latach 1920–1950 ukazało się w opracowaniu Szykowskiego sześć wydań krytycznych *Barbary Radziwiłłówny* Alojzego Felińskiego. W krótkim czasie wydaje kolejno własne ujęcia dróg rozwojowych oraz typów polskiej literatury dramatycznej w samodzielnych publikacjach książkowych: *Dzieje nowożytnej tragedii polskiej. Typ pseudoklasycy (1661–1831)* (Polska Akademia Umiejętności, Kraków 1920), *Dzieje komedii polskiej w zarysie* (Krakowska Spółka Wydawnicza, Kraków 1921), *Dzieje nowożytnej tragedii polskiej. Typ szekspirowski* (Krakowska Spółka Wydawnicza, Kraków 1923). Na łamach nowo powstałego w Krakowie pisma poświęconego

iż w zbiorach Muzeum Teatralnego w Warszawie znajduje się egzemplarz sztuki Ferdinanda Brucknera *Elżbieta, królowa Anglii* w tłumaczeniu Mariana Szykowskiego (należał do zbiorów Biblioteki Państwowego Teatru Polskiego w Warszawie, nr 592), wystawionej w reżyserii A. Węgierki po raz pierwszy (z wielkim sukcesem) 5 grudnia 1931 r. Por. E. Kasiński, *Teatr Polski Arnolda Szyfmana 1913–1939*, Warszawa 1991, s. 243–244.

⁵⁸ T. S. Grabowski, *Dorobek literacko-naukowy Mariana Szykowskiego. Polskie czterdziestolecie: 1912–1952 i czeskie trzydziestolecie: 1923–1952*, [w:] Franku Wollmanovi k sedmdesátinám, red. A. Závodský, Praha 1958, s. 329.

⁵⁹ P. Borowiec, *Jesteśmy głosem milionów. Dzieje krakowskiego wydawnictwa i koncernu prasowego Ilustrowany Kurier Codzienny (1910–1939)*, Kraków 2005, s. 64; T. Żeleński Boy, *Znaszli ten kraj?.. (Cyganeria krakowska) oraz inne wspomnienia o Krakowie (wybór)*, wstęp i wybór T. Weiss, przypisy i objaśnienia osób R. Hennel, Wrocław 1983, s. VIII–IX. Szerzej na ten temat: D. Poskuta-Włodek, *Trzy dekady z dziejów sceny. Teatr im. Juliusza Słowackiego w Krakowie w latach 1914–1945*, Kraków 2001, s. 96, 108–109, 124, 130, 145–146 (tutaj przedstawiony konflikt dyrektora Teatru im. J. Słowackiego Teofila Trzczińskiego z Szykowskim dotyczący kwalifikacji tego pierwszego), 284.

⁶⁰ Archiwum i Biblioteka Teatru im. Juliusza Słowackiego w Krakowie, sygn. 5335. Zob. też L. Simon, *Bibliografia dramatu polskiego 1765–1964*, t. II, oprac. i red. E. Heise, T. Siwert, Warszawa 1971, s. 932.

literaturze, nauce i sztuce publikuje zarys syntetyczny *U progu nowożytnej dramaturgii w Polsce* („Przegląd Współczesny” 1922, t. 2, lipiec/wrzesień). Wśród autorów znajdziemy szereg innych czołowych nazwisk polskich historyków literatury, jak Ignacego Chrzanowskiego, Tadeusza Sinko, Stanisława Pigonia, Wacława Borowego czy Juliusza Kleinera. Podobnie jak we wcześniejszych licznych opracowaniach, także w przypadku polskiej literatury dramatycznej Szykowski śledzi przede wszystkim jej powiązania z odpowiednią literaturą zachodnioeuropejską. Nie jest przy tym bez znaczenia, iż nie ogranicza się on do przedstawiania wpływów tej ostatniej na twórczość rodzimą, lecz wskazuje zarazem na oryginalne wartości literatury polskiej – m.in. wysoko ocenia dzieło Aleksandra Fredry⁶¹.

Nieprzypadkowo na ten okres przypada również redagowanie przez Szykowskiego tygodnika literacko-artystycznego „Maski” (od stycznia 1919 r.), ukazującego się w latach 1918–1920 i będącego organem krakowskiego Związku Literatów. Pismo stanowiło przede wszystkim platformę artystycznej i literackiej wypowiedzi dla polskich ekspresjonistów, zajmowało się różnorodną twórczością Stanisława Wyspiańskiego, zamieszczało przekłady wierszy francuskich symbolistów oraz przedstawiciele grupy poetyckiej Skamander⁶². Dodajmy, że niespełna dziesięć lat później Szykowski będzie gościł przy tzw. polskim oknie w Pradze całą piątkę Skamandrytów, którzy dzień wcześniej wezmą udział we wspólnym wieczorze autorskim przeznaczonym przede wszystkim dla czeskiej publiczności⁶³.

Szykowski został w 1919 r. profesorem nadzwyczajnym Uniwersytetu Jagiellońskiego (13 marca)⁶⁴ oraz członkiem korespondentem Wydziału Filologicznego Polskiej Akademii Umiejętności (28 listopada). Wspólnie z nim zostali wybrani Karol Appel, Juliusz Kleiner, Gabriel Karaffa-Korbut i Konstanty Wojciechowski⁶⁵. Szykowski był pierwszym prezesem Krakowskie-

⁶¹ K. Kardyni-Pelikánová, *Uwiedzeni przez polską*, s. 261; E. Głębička, R. Baron, *Szykowski Marian*, s. 4.

⁶² Por. A. Lam, *Początki świadomości ekspresjonistycznej w Polsce*, *Przegląd Humanistyczny* 6 (1962), nr 2, s. 18; J.J. Lipski, hasło *ekspresjonizm*, [w:] *Słownik literatury polskiej XX wieku*, s. 265.

⁶³ Muzeum Literatury im. Adama Mickiewicza, Warszawa, dział rękopisów, Rkp. 1382, M. Szykowski, *Lemiesz i lutnia*, t. I: *Wspomnienia*, s. 353.

⁶⁴ ABJ,teczka osobowa Mariana Szykowskiego, C. k. Senat Akademicki Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, Wykaz służby.

⁶⁵ Archiwum Nauki PAN i PAU w Krakowie, PAU,teczka osobowa Mariana Szykowskiego, pismo prezesa Kazimierza Morawskiego do M. Szykowskiego z 7. 12. 1919 r.

go Związku Literatów Polskich (1920–1923). W związku z przeprowadzką do Pragi jego następcą został Karol Hubert Rostworowski, znany dramaturg i poeta. Przy Instytucie Muzycznym (mieszczącym się przy ulicy Św. Anny 2) prowadził nadto Szkołę Dramatyczną (od 15 września 1921 r.). W Bibliotece Jagiellońskiej zaś objął stanowisko kustosa (1 grudnia 1921 r.)⁶⁶.

Oprócz bogatej działalności naukowo-dydaktycznej, organizacyjnej, publicystycznej czy translatorskiej, poświęcał się nadal również pracy popularno-naukowej. Tytułem przykładu można tu przypomnieć wydanie z myślą o szkolnej młodzieży *Pana Tadeusza* (Warszawa 1920). Dwa lata później opublikował we Lwowie obszerny zarys życia i dzieła autora tego poematu narodowego, nadając mu wiele mówiący tytuł *Adam Mickiewicz, budowniczy prawdziwej Polski* i dedykując swej córce Krystynie. Otwiera nim serię „Wielcy pisarze” pod redakcją Jana Parandowskiego i Stanisława Wasylewskiego, do której kolejne tomy wyjdą spod pióra Aleksandra Brücknera (*Mikołaj Rej*), Bronisława Gubrynowicza (*Kazimierz Brodziński*), Stanisława Wasylewskiego (*Ignacy Krasicki*), Jana Parandowskiego (*Homer*), A. Grzymały Siedleckiego (*Stanisław Wyspiański*) czy Wilhelma Feldmana (*Henryk Ibsen*). W Poznaniu ukazuje się jego podręcznik *Współczesna literatura polska z wypisami (1863–1923)*. Nie stroni również od twórczości własnej, jak świadczy o tym tomik prozy poetyckiej *Lot miłości* (Warszawa 1922). Prozą wypowiada się również w zbiorze szkiców *Legendy o wojnie* (Warszawa 1919, wyd. 2 1920), w którym rozważa naturę Dobra i Zła w życiu człowieka: głównie na przykładzie postaci z mitologii greckiej i literatury zachodniej. O coraz szerszych i głębszych związkach Szyjkowskiego z podwawelskim grodem w osobliwy sposób świadczyło wydanie przez niego *Zarysu dziejów Krakowa z planem miasta – również pod pseudonimem Walerian Emski* (J. Czarnecki, Kraków 1922)⁶⁷.

Nic zatem nie wskazywało na to, by zadowolony ze swego dotychczasowego zawodowego, rodzinnego i towarzyskiego życia młody profesor

o mianowaniu członkiem korespondentem Wydziału I; *Rocznik Polskiej Akademii Umiejętności 1918/1919*, Kraków 1920, s. IX–XI. W ramach Wydziału Filologicznego był członkiem Komisji do badań w zakresie literatury i oświaty w Polsce, której przewodniczył wówczas S. Windakiewicz. Por. tamże, s. XXVII–XXVIII.

⁶⁶ Archiwum Pracowni Dokumentacji Literatury Współczesnej IBL PAN, Ankieta do serii I Słownika współczesnych pisarzy i badaczy literatury polskiej, ankieta M. Szyjkowskiego z dnia 2 III 1951. Por. E. Głębička, R. Baron, *Szykowski Marian*, s. 4.

⁶⁷ K. Kardyni-Pelikánová, *Szykowski Marian*, s. 300; też, *Uwiedzeni przez polską literaturę*, s. 261. Por. E. Głębička, R. Baron, *Szykowski Marian*, s. 4.

uniwersytecki, „starszy bibliotekarz” Biblioteki Jagiellońskiej, członek korespondent PAU, współpracownik teatru Bagatela i recenzent teatralny „Ilustrowanego Kuriera Codziennego”, chciał dokonywać jakichkolwiek zasadniczych zmian swego aktualnego położenia. A jednak taka właśnie zmiana miała już wkrótce nastąpić; siłą rzeczy wywołana przez czynnik zewnętrzny.

Prior to undertaking a life mission. From a Lviv printing house into the world of literature. Marian Szykowski's path to becoming the Head of the Department of Polish Language and Literature at Charles University in Prague

A Polish scholar, literary critic, university lecturer, theatre lover, great organiser and speaker, an associate of a number of scholarly journals and newspapers, a man of impeccable manners, and patriot, Marian Szykowski undoubtedly stands out as one of the most outstanding examples of the Polish-Czech research co-operation, or even of a much wider ‘mission – to bring both nations closer to each other’. Szykowski’s life began in Lviv, then the capital of Galicia of an autonomous era. The atmosphere of his family home, the Polish-language high school and an extremely high level of university studies were a formative influence on Szejkowski. Next came Kraków, with its Jagiellonian Library, subsequent degrees, significant publications, PAU (the Polish Academy of Learning) membership. His life nevertheless took the main turn when Szykowski became the Head of a newly established Department of Polish Language and Literature at Charles University in Prague.

Translated by: Roman Baron